

Kabaret OT.TO, STIRLITZ I KLOSS (Niebezpiecz

W kawiarni siedzę prawie całkiem sam
Pod oknem jakiś pan porucznik czyta Zeit
Głowę bym dał, że skądś go znam.
W kawiarni siedzę prawie całkiem sam
Pod ścianą tylko jakiś major czyta Zeit
Głowę bym dał, że skądś go znam.
Skąd ja go znam?
Wiem, że skądś go znam.
Wiem, na pewno, że go skądś znam.
Już pół godziny temu miał tu być
Z centrali łącznik lecz nie przyszedł nikt
Kto wie, może złapali go gdzieś.
Chyba gdzieś wpadł
Chyba raczej wpadł
Tak, to pewne, że on gdzieś wpadł.
Wpadł, a pewnie ten porucznik /pan major/
Ma mnie śledzić, ot cholera, co mam robić
Chyba wiać mi przyjdzie.
Wstyd tak głupio wiać przed czasem
Będąc kontrwywiadu asem
Bez instrukcji dziś wymyślę jakiś podstęp.
Wstyd tak głupio wiać przed czasem
Będąc kontrwywiadu asem
Bez instrukcji dziś wymyślę jakiś podstęp.
Wiem, podejdę i mu powiem
Że nie jestem tym facetem
Za którego wziął mnie.
Porucznik wstaje nagle tak jak ja
I skurcz uśmiechu krzywi mu pobladłą twarz
Sięga po broń, to samo robię ja.
Więc major mnie rozpoznał, stało się
Dekonspiracja pełna, trudno, ludzka rzecz
I najlepszemu zdarza się.
On wie, że wiem.
Ja wiem, że on wie.
On wie, że ja wiem, że on wie.
Ja wiem, że wiem.
On wie, że ja wiem.
Ja wiem, że on wie, że ja wiem.
I strzelamy w jednej chwili
On mnie trafia, ja go trafiam...
I zginęli, i zginęli I tak zginęli Stirlitz i Kloss.